



Branża stolarki wciąż silna. Tak podają badania realizowane przez ASM-Centrum Badań i Analiz Rynku na zlecenie Związku Polskie Okna i Drzwi. W dużej mierze przyczynia się do tego ciągły wzrost eksportu, którego główne kierunki to kraje europejskie takie jak: Niemcy, Francja, Wielka Brytania. Dziś polskie produkty są już bez wątpienia dobrze rozpoznawalne w wielu krajach UE, a wzrost wartości eksportu o 10,7% w 2018r. jest tego doskonałym potwierdzeniem. Co nas czeka w nadchodzącym 2020 roku?

Ze względu na ogromny postęp technologiczny oraz zmiany pokoleniowe, rynek jak i jego otoczenie, przestaje być już tak stabilny i przewidywalny jak jeszcze kilka lat temu. Dużo szybciej zachodzące zmiany powodują, że dziś najbardziej liczy się elastyczność i umiejętność przeprowadzania szybkich i skutecznych transformacji w organizacjach. Nie zmienia to faktu, że branża stolarki wciąż cieszy się świetną kondycją, a jej dalsza przyszłość będzie zależała od tego jak firmy przyjmą nieuniknione zmiany.

Okna wciąż na pierwszym miejscu

Jak podają wyniki badań przeprowadzonych przez ASM-Centrum Badań i Analiz Rynku na zlecenie Związku Polskie Okna i Drzwi (POiD), okna wciąż pozostają najmocniejszą kategorią produktową polskiej stolarki budowlanej, sytuacja niestety nie prezentuje się nadzwyczaj optymistycznie. Prognozy, które możemy wyczytać z raportu pokazują, że rok 2019 zakończymy jedynie z lekko ponad 2% wzrostem, co jest najsłabszym wynikiem ostatnich lat. Trzeba jednak podkreślić, iż jest to dynamika odnosząca się do ilości okien, a nie do ich wartości. W roku 2020 spodziewamy się stabilizacji na rynku – produkcja wyniesie 15,43 mln sztuk okien.

Poniżej przedstawiamy listę firm z którymi najczęściej pracują wykonawcy z branży okiennej.

WSPÓŁPRACA WYKONAWCÓW Z PRODUCENTAMI

OKNA ELEWACYJNE (W %)

DDRUTEX
ENGINEERED FOR YOU

10,3

dobroplast

9,2

OKNA DACHOWE (W %)

strona 1 / 4

FAKRO

74,6

Drzwi z najniższym wzrostem

W sektorze drzwi mamy do czynienia z analogiczną sytuacją. W 2018 roku produkcja stolarki drzwiowej w Polsce wyniosła 9,62 mln sztuk (z czego 3,63 mln trafiło na eksport), a prognoza na koniec roku wskazuje na ilość 9,9 mln sztuk, co daje niespełna 3% wzrost. Wyhamowanie widać w zasadzie każdej kategorii co również powoduje iż rok 2020 może być momentem osiągnięcia całkowitej stagnacji (pod względem ilości wyprodukowanych drzwi). Poniżej prezentujemy zestawienie najbardziej popularnych, pod względem współpracy z wykonawcami, producentów drzwi w Polsce.



Źródło: ASM – Centrum Badań i Analiz Rynku na podstawie badania CATI wśród monterów drzwi zewnętrznych, N=300 i drzwi wewnętrznych, N=300

Czy jest się czego bać?

Nowa rzeczywistość, ukierunkowana na cyfryzację, niewątpliwie będzie wymagać od przedsiębiorców zdefiniowania na nowo potrzeb i wymagań rynku. Nie bez znaczenia pozostaną kwestie związane z pozyskiwaniem wykwalifikowanej kadry, co jak wiadomo staje się coraz trudniejsze.

Transformacja, zmiana strategii czy kultury organizacyjnej w wielu polskich, dobrze prosperujących firmach nie były do tej pory konieczne, co oznacza brak doświadczenia i wiedzy w zakresie przeprowadzania tego typu operacji wewnątrz organizacji. Dla przykładu duże firmy i koncerny z Europy zachodniej m.in. z branży stolarki, mające ponad 50-cio letnią historię, wiele razy w przeszłości mierzyły się z potrzebami zmian, kształtowania nowej strategii czy całkowitej wewnętrznej transformacji. Dokonywali takich operacji wręcz cyklicznie, co np. 5 lat. Może to oznaczać, że firmy w nowej rzeczywistości, dzięki posiadaniu takich zdolności i wiedzy, na nowo staną się konkurencją dla polskich firm na zupełnie innej płaszczyźnie rywalizacji.

Cena jakości

Do tej pory polskie produkty wygrywały dzięki bardzo dobrej cenie w stosunku do ciągle poprawiającej się jakości, nie raz będącej na dużo wyższym poziomie niż u zagranicznych konkurentów. Zagrożeniem może okazać się utrata

przewagi opartej o stosunek niskiej ceny do wysokiej jakości. Produkty produkowane w Polsce zaczną, a w zasadzie już zaczęły drożeć, coraz bardziej zbliżając się cenowo do tych produkowanych za granicą. Jest to wynik oczywiście rosnących cen surowców, ale ten dotyczy wszystkich, bez względu na usytuowanie geograficzne (Europa). Ważniejszym czynnikiem, wydającym się być nie do zatrzymania, jest rosnący poziom życia i wynagrodzeń w Polsce. Robocizna w naszym kraju nie jest już kosztem cztery razy niższym niż w Europie Zachodniej – jak to miało miejsce w przeszłości. Polskim firmom, też coraz bardziej doskwierają problemy związane z dostępnością siły roboczej. Rozwiązaniem na zminimalizowanie skutków tych dwóch kwestii są technologie, w których niestety polskie firmy jeszcze pozostają daleko w tyle. Potwierdzeniem tego jest chociażby ilość robotów przypadająca na ilość pracowników. W krajach OECD (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju) na 1000 pracowników przypada 6,23 robota. W Polsce - zaledwie 1,05. Wyprzedzają nas Czesi i Słowacy. I to niejedyny problem nad Wisłą.

Bariery eksportowe

Warto również przyrzeć się problemom związanym z tzw. (nie) uczciwą konkurencją, opartą na zobiektywizowanych kryteriach, takich jak jakość i cena, z którą polscy producenci nie zawsze się spotykają eksportując swoje wyroby do krajów UE. Wg raportu badań „Bariery dla polskich przedsiębiorców w krajach Unii Europejskiej”, przeprowadzonych przez Fundację Republikańską, polscy producenci wciąż jeszcze napotykają na trudności związane z promocją swoich produktów na rynkach UE. Tego typu utrudnienia trudno czasem opisać i zdefiniować, zatem tym trudniej im przeciwdziałać. Od dyskredytowania polskich produktów w kampaniach marketingowych poprzez wprowadzanie przez krajowe związki branżowe (np. w Niemczech) programów bezpośrednio ukierunkowanych na polskich producentów, na wydłużaniu procedur badawczych kończąc. Wszystkie tego typu sytuacje stały się być na porządku dziennym, często skutecznie utrudniając działalność i rozwój polskim firmom. W dalszym podsumowaniu raportu czytamy, że polscy producenci, wchodząc na zagraniczny rynek, nie doświadczają żadnego wsparcia od tamtejszych władz., Dostrzegają natomiast łatwość, z jaką ich zagraniczni konkurenci mogą zdobywać nasz krajowy rynek – to stanowisko nie jest wezwaniem do naruszania zasad równego traktowania, ale raczej wskazaniem, że nie zawsze taka pomoc u nas będzie mieć pozytywne skutki, a może wręcz stanowić realne zagrożenie dla polskiej branży stolarki.

Kierunek - renowacje

Zmieniająca się rzeczywistość i otoczenie branżowe niosą ze sobą równie wiele szans dla polskiej branży stolarki. Jedną, chyba najważniejszą z nich, jest renowacja. Rosnące wymagania dotyczące parametrów termoizolacji, wiele wymagających odnowienia budynków oraz rosnący rynek wtórny sprzedaży domów i nieruchomości to aspekty sprzyjające zapotrzebowaniu na nowe produkty, w tym przede wszystkim stolarkę. Udział renowacji z roku na rok rośnie. Ten trend zaczyna się również przenosić na rynek polski, gdzie w przypadku stolarki wynosi już blisko 50%. Otwiera to nowe możliwości dla rozwiązań przeznaczonych do modernizacji. Ważną kwestią jest również kreowanie takich rozwiązań, które skrócą czas montażu lub będą wymagać mniejszych zasobów do realizacji. Wynika to bezpośrednio z drożejącej robocizny, jak i braku dostępności siły roboczej na rynku. Także tworzone, na wzór krajów zachodnich, programy wspierające klienta ostatecznego w finansowaniu modernizacji są bardzo dobrym impulsem do generowania wzrostów sprzedaży stolarki w Polsce.

Wyjście poza schematy

Inną szansą rozwoju polskiej branży stolarki stają się bez wątpienia rynki takie jak np. rumuński, które wkraczają w fazę odbudowy, tak jak polska kilkadziesiąt lat temu.

Dodatkowo, przez jeszcze kilka następnych lat, mimo iż słabnąca, będzie widoczna przewaga w zakresie stosunku ceny do jakości oferowanych produktów produkowanych przez polskie firmy w stosunku do tych produkowanych w krajach Europy Zachodniej. Ten czas należy więc dobrze wykorzystać, zwłaszcza zdając sobie sprawę, że przemija i dobrze przygotować się do przyszłej sytuacji.

Jak wynika z analizy DNB Bank Polska, szansą dla polskich przedsiębiorców jest automatyzacja produkcji, która jest

sposobem na zdobycie przewagi konkurencyjnej, ale jest także antidotum na coraz większe problemy z dostępem do siły roboczej.

Przed polską branżą stolarki stoi oczywiście zarówno wiele zagrożeń, jak i szans. Pozytywnym aspektem jest fakt, że każde zagrożenie zauważone i zdefiniowane w odpowiednim czasie, można również przekuć w szansę. Najważniejsze, aby polscy producenci zdali sobie sprawę, że przychodzi dla nich nowa rzeczywistość. Rzeczywistość szybkich zmian i transformacji, pędzącej technologii i zupełnie szerszej definicji innowacji, która nie dotyczy już tylko technicznej strony produktu, ale każdego procesu. Warto zacząć odkrywać i wdrażać nowe kompetencje, sposoby zarządzania i odnajdywać w swoich organizacjach i poza nimi ludzi, którzy będą liderami naszych firm, zapewniając odpowiednią motywację, decyzje i kierunki działania. Tego nigdy nie zrobią za nas maszyny.

www.poid.eu